

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Z URZĘDOWYMI OGŁOSZENIAMI WŁADZ

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 4.— zł., z odnośnikiem do domu 2.50 zł., dla odbierających pismo na miejscu 1 zł. — Cena pojedynczego go numeru 10 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania

Innego wydawnictwa w zamian za niedostarczenie.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA NR. 22. TELEFON 22-45.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 18-ej.

KSIEGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”, II ALEJA 24.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy w tabelce 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., w r. ó z i o n e 40 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia ekonomiczne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabaty.
Nadane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na odpłatę przesyłki zwrotnej.

Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.

Nr 99

Częstochowa, piątek 19 kwietnia 1940 r.

Rok II (XXXV)

Dalsze sukcesy Niemiec na Północy

Organizacja życia gospodarczego Gubernii idzie naprzód

Akcja dokarmiania i tuczenia świń w Gen. Gubernatorstwie

Ogólne wskazówki hodowlane nierogacizny

Centrala rządowa dla obrotu zwierzętami i produktami zwierzęcymi w Berlinie (Reichsstelle für Tiere und tierische Erzeugnisse in Berlin), rozpoczęła z wiedzą i aprobatą Generalnego Gubernatora w Krakowie akcję tuczenia świń na terenie polskich obszarów okupowanych. Akcja ta została podjęta z powodu obecnego braku pogłowia świń na tych terenach i została oddana do wykonania „Polskiemu Związkowi Eksportu Bekonów i Artykułów Zwierzęcych w Warszawie”, który, jak wiadomo, przed wojną eksportował dla „Reichstelle” znaczne ilości świń w stanie żywym i bitym.

Obecnie zaczynają nadchodzić pierwsze transporty warehlaków (prosiąt) z Besszy na tereny okupowane. Każdy hodowca, który na podstawie dobrowolnie zawartej umowy przyłączył się do tej akcji, otrzyma za pośrednictwem Związku Bekonowego za darmo, franco najbliższą stację kolejową, zadeklarowaną ilość warehlaków do tuczenia. Waga numerowanych prosiąt, która każdemu hodowcy zostanie podana przy odbiorze, jest podstawą do obliczenia przyszłej wagi podczas tuczenia. Tuczenie ma się odbywać w własnym gospodarstwie hodowcy, który zobowiązuje się wyprowadzić mu świnię fachowo karmić i pielęgnować tak, jak owaje własne. Świnię, które osiągną wagę od 100 do 120 kg, zostaną przez Związek Bekonowy odebrane dla Reichstelle. Odbiór odbywać się będzie na najbliższej dla hodowcy stacji kolejowej na podstawie tam stwierdzonej wagi i ceny oznaczonej dla tej stacji. Hodowca otrzyma jako wynagrodzenie za wagę wytuczona (przyrost na wadze), należność za różnicę, jaka się okaże między wagą oddanego do tuczenia warehlaka i wagą utuczonej świni. Za każdy kilogram przyrostu na wadze, zostanie zapłaconą cena, jaka przez kompetentne władze zostanie uznana za właściwą w danym miejscu odbioru.

Szkody, które by powstały przez padnięcie, choroby, wypadki lub inne przyczyny, hodowca powinien natychmiast podać do wiadomości przedstawicielowi Związku Bekonowego. O ile by straty powstały z przyczyn, za które hodowca nie może odpowiadać (siła wyższa), to wówczas Reichstelle nie będzie się domagać odszkodowania za oddane do tuczenia świnię, a hodowca nie będzie żądał zwrotu kosztów za tuczenie. Przy stratach, które by powstały z winy hodowcy, zwróci on koszty za dostarczone mu prosięta.

Wobec powyższego będzie na czasie zapoznanie się zainteresowanych czytelników z racjonalną hodowlą i żywieniem świń. Dobry hodowca starać się będzie przede wszystkim, by:

- 1) świniom zadawać pożywienie zawsze o tej samej porze,
- 2) chlewy, ścielki, a przede wszystkim koryta były zawsze czysto utrzymane,
- 3) ze świniami obchodzono się spokojnie i łagodnie i unikano potrącania, bicia, krzyżenia i przerywania odpoczynku,
- 4) w chlewie była stale dostateczna ilość światła, czystego powietrza i odpowiednia

temperatura (w zimie nie za zimno, a w lecie za gorąco).

5) świnię miały zawsze możliwość dowolnego ruchu na świeżym powietrzu.

Czystość w chlewach jest bardzo ważnym warunkiem dla zdrowia świń. Ściany i podłogi oraz ścielki w chlewach powinno się bielić co najmniej raz na miesiąc, a naczynia i koryta, w których podaje się świniom karmę, należy co tydzień bielić gazowanym wapnem, a następnie zmywać je wodą. Zaraz po wydaniu karmy należy koryta starannie wymyć wodą. To, co świnią pozostawiła w korycie, należy usunąć, ponieważ niedojadki ulegają zepsuciu i są przynętą dla szeszurów, które w chlewach są bardzo niepożądane, gdyż roznoszą różne choroby.

Dla normalnego rozwoju świń konieczny jest ruch. Z tego względu świnię muszą mieć przeznaczone ogrodzone miejsce, gdzie będą mogły zażywać ruchu na świeżym powietrzu i słońcu.

W czasie słońca lub upałów świnię powinno mieć możliwość gdzieś się schronić; przy zagrodach powinny więc być miejsce osłonięte lub też porośnięte od strony południowej daszki. Dobrze jest, gdy świnię ma dostęp do wody. Pożywienie, jak srurowane ziarno lub też moczony groch itp., należy dawać razem z okopowymi na gesto, ażeby świnię dobrze gryzły. Odtuszczone mleko, serwatki, pomyje dawać należy osobno. Temperatura zadawanej karmy powinna być średnia, ponieważ zbyt gorąca, a to zbyt zimna, wpływa ujemnie na zdrowie świń. Karma nie powinna być sporządzana zbyt wcześnie przed zadaniem lub na zapas, gdyż karmę nadkisznięta jest bardzo szkodliwa.

Poić świnię należy świeżą, czystą wodą, lecz nie w czasie jedzenia, ani też zaraz po lub przed jedzeniem. Jest to bardzo waż-

ne ze względów na niepożądane rozcieńczenie soków żołądkowych.

Świnią, karmioną suchą karmą, potrzebuje pić więcej od świń, karmionych pa-

Marsz Niemców w Norwegii Irwa dalej

Kolej eksportowa rudy obsadzona do granicy Szwecji

(wp) Berlin, 18 kwietnia.
Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

Ogólne położenie w Norwegii w ciągu dnia 16 kwietnia wskutek dalszego wzmocnienia wojsk niemieckich oraz zabezpieczenia ważnych połączeń kolejowych, doznalo dalszego wzmocnienia.

W okręgu Narwik wojska niemieckie obsadziły linię kolejową, eksportującą rudę, aż do granicy szwedzkiej. Oddział wojsk norweskich, stawiający opór, został po krótkiej walce rozproszony wśród krwawych strat nieprzyjaciela. Część została wzięta do niewoli, reszta ratowała się ucieczką poza granicę szwedzką. Koło Harstad, na wysepce Hinnoey, w odległości 60 km na północ od Narwik, nieprzyjacieli wysadził wojska na ląd. W bliższej okolicy Narwik prób takich nie podejmowano.

W rejonie Dronthelm wojska niemieckie dotarły aż do granicy szwedzkiej i obsadziły kolej na Meraker.

W rejonie Bergen dzień minął spokojnie. Koło Stavanger brytyjskie siły lotnicze przeprowadziły w nocy z 15 na 16 kwietnia ponownie ataki powietrzne, które jednak nie wyrządziły żadnych szkód w obiektach wojskowych.

Wojskom niemieckim w rejonie Christianсанд poddały się w dalszym ciągu dwie norweskie baterie.

Rozszerzanie terenów, zajętych przez

wojska niemieckie w rejonie Oslo, postępuje w dalszym ciągu. Połączenie kolejowe Oslo — Frederikstad — Halden — Korsjøe do granicy szwedzkiej zostało zabezpieczone. Niemieckie wojska zajęły w dniu 16 b. m. wczesnym rankiem Kongsvinger i odbywają dalszy marsz ku północy. Na północ od Hoemefoss wzięła skuteczną udział w walkach niemiecka broń pancerna.

Marynarka wojenna zabezpieczyła dostarczenie żołnierzy i materiałów do portów norweskich. W ramach planowej rezerwowej ochrony wybrzeży, postawiono na stopni pełnej gotowości bojowej fortyfikacje nadbrzeżne w fiordzie Oslo.

W czasie obrony Narwik padł dowódca eskadry kontrtorpedowców, kapitan marynarki i kontradmirał Bonte w bohaterkiej walce przeciw przewadze brytyjskiej. Okragło dwie trzecie załóg uszkodzonych i niezdolnych już do walki kontrtorpedowców, które wystąpiły całą swoją amunicją, wcielono do załogi obronnej Narwik, celem wzmocnienia działających w tym rejonie oddziałów wojskowych.

Niemiecka łódź podwodna zatopila na północny wschód od wysp Szetlandzkich kontrtorpedowiec klasy „Tribal”. Liczne norweskie łodzie torpedowe zostały przez niemiecką marynarkę wciągnięte do czynnej służby.

Lotnictwo niemieckie kontynuowało w dniu 16 kwietnia swe loty wywiadowcze nad środkową i północną częścią Morza Północnego oraz nad norweskim wybrzeżem zachodnim, przywożąc cenny materiał wywiadowczy.

Pomimo niepomyślnych warunków atmosferycznych niemieckie samoloty bojowe atakowały poszczególne jednostki brytyjskiej floty morskiej. Jeden wielki transportowiec został trafiony celnym uderzeniem bomby ciężkiego kalibru, jedna nieprzyjacielska łódź podwodna i jeden nieprzyjacielski krążownik zostały zatopione celnymi trafieniami ciężkich bomb w odległości 150 km na północny wschód od fiordu Meld. W czasie akcji patrolowej samolotów myśliwskich koło południowo-zachodniego wybrzeża Norwegii zestrzelili, myśliwce niemieckie w dniu 15 kwietnia jeden samolot typu „Lockhead-Hudson” i jeden hydroplan typu „Sunderland”. Jeden niemiecki samolot nie powrócił z lotu przeciwko nieprzyjacielowi.

Na francie zachodnim kilka oddziałów patrolowych wysadziło na północny zachód od Merzig cztery nieprzyjacielskie schrony, wybiły załogę brytyjską, liczącą przeszło 50 ludzi i przyprowadziły za sobą jeńców oraz łup wojenny w postaci broni i amunicji.



Żołnierze niemieccy strzegą lotniska Niemieckie oddziały wojskowe bezpośrednio po zajęciu Norwegii zabezpieczają lotniska przed ewentualnymi atakami nieprzyjaciela.

Co Anglia traci w Skandynawii

Angielska gospodarka wojenna od ub. wtorku musiała dostosować się do nowych warunków w związku ze wstrzymaniem dowozu towarów z państw skandynawskich. Anglia poniosła ogromne straty, ponieważ państwa północne dotychczas gros swego eksportu kierowały do Anglii. Norwegia wysyłała na wyspy brytyjskie 23 procent swych towarów eksportowych. Szwecja ok. 35 proc. Dania okrągły 55 proc. Skoro Anglia swych dostawców, t. j. państwa bałtyckie straciła, to owa strata handlowa nie da się łatwo wyrównać. Kraje skandynawskie i bałtyckie bowiem ograniczyły się tylko do 11.1 procent korzystania z importu Anglii. Jeśli się uwzględni, że angielskie zaopatrzenie państw europejskich w towary w ogóle wynosi tylko 33.4 proc. całego importu angielskiego, to stwierdzić się, że z zamknięciem dla wysp brytyjskich północnych rynków zbytu, Anglia traci trzecią część importu z Europy. Tak przedstawia się w ogólnych zarysach kontrolbłokada Niemiec.

Norwegia dostarcza Anglikom drewno, masę celulozową i papier, następnie rudy żelazne, aluminium i konserwy rybne. Szwecja eksportowała drewno, masę celulozową, rudę żelazną i wyroby ze stali. Dania zapatrywała angielski stół do śniadania w jajka, masło i słońce. W. eksporcje Danii na pierwszym miejscu stoją środki żywnościowe oraz napoje. Niemcy były zawsze obok Anglii, a nawet przed Anglią najlepszym klientem gospodarki państw północnych. Dla krajów skandynawskich dziś Niemcy są niezbędne jako dostawca węgla. Próby złamania wpływów gospodarczych Rzeszy Niemieckiej na półwysp skandynawski zostały unicestwione.

Naznaczenie Skandynawii jako obszaru gospodarczego zrozumieją, jeśli weźmie my pod uwagę kilka cyfr. W 1938 r. im-

155.000 WŁOCHÓW ZWIDZIŁO „KRÓLESTWO CHEMII NIEMIECKIEJ“

Mediolan, 18 kwietnia. Największym zainteresowaniem wśród publiczności włoskiej cieszy się pawilon rządowy niemiecki na tegorocznych Targach Mediolańskich. Przez ten pawilon przewinęło się w ciągu ub. niedzieli ponad 155.000 osób, wobec czego musiał on na kilka dni ulec zamknięciu. Zainteresowanie niemieckim pawilonem chemii pozostaje w związku z jego mottem, które brzmi: „Z królestwa chemii niemieckiej“. Goście włoscy oglądający cie kawę eksponaty i pokazy są w stanie wyrobić sobie na miejscu własny i właściwy sąd o wysiłkach Niemiec dla zabezpieczenia własnej swobody na polu gospodarczym jak również o wynikach dążeń niemieckich w tym kierunku. Ta dziedziną i osiągnięte na jej polu wyniki cieszą się we Włoszech olbrzymim zainteresowaniem.

Pawilon niemiecki odwiedził również włoski następca tronu wraz ze swym otoczeniem.

NIEMIECKO - NORWESKA PRZYJAŹŃ OLIMPIJSKA

Oslo, 18 kwietnia. W ub. poniedziałek rano, w czasie przemarszu baterii niemieckiej artylerii przeciwlotniczej przez jedno z przedmieść Oslo, wydarzył się niezwykle w tej sytuacji wypadek serdecznego powitania się pewnego sportowca norweskiego z komendantem tej baterii, pewnym oficerem niemieckim. Przecisnąwszy się przez ciżbę ludzką, przyglądając się maszerującemu oddziałowi ów sportowiec doskoczył do oficera niemieckiego i witał go serdecznie uściskując jego dłoń. Jak się okazało, ów sportowiec norweski bawił wraz z lekkoatletyczną ekipą olimpijską swego kraju na Olimpiadzie w Berlinie w roku 1936 i mieszkał we wiosce olimpijskiej w Döberitz. W komendancie oddziału artylerii niemieckiej rozpoznał on znajomego z tych czasów oficera, który w czasie Olimpiady podejmował był sportowców zagranicznych w wiosce sportowej w Döberitz i odnosił się niezwykle serdecznie do swych zagranicznych gości. W słowach niezwykle serdecznych wyraził młody Norweg swą radość z powodu nieoczekiwanego i niezwykle spotkania. Przy tej okazji podkreślił on, że „my sportowcy mamy dla Niemiec wielki podziw i szacunek“ i niewątpliwie większość na rodzie norweskiego podziela nasz zdanie.

port Szwecji wyniósł 1295,6 mil. RM., eksport 1152,4 mil. RM. Dania w tym samym roku zamotowała: import 885,4 mil. RM., podczas gdy eksport wyniósł wartość 841,5 mil. RM. Norwegia w roku 1938 wykała import 719,4 mil. RM. i eksport 471,6 mil. RM. Norweski bilans handlowy wyrównuje się dzięki państwowemu wpływowi z floty handlowej. Jak z tego wynika, Skandynawia jest wielkim, zdolnym do wysokiej produkcji obszarem gospodarczym, który dzie-

ki angielskim planom wojennym miałyby się stać terenem wojennym. Pod ochroną broni niemieckich oddziałów wojskowych gospodarka tych trzech państw północnych jest zabezpieczona przed zakusami podżegaczy angielskich. Na wiadomość o metodach niemieckich, podjętych w państwach skandynawskich, kurs angielskich papierów państwowych na giełdzie amsterdamskiej zaczął zastraszająco szybko spadać.

Anglia znalazła się w trudnej sytuacji

Sofia, 18 kwietnia. Niektóre dzienniki bułgarskie przyniosły swym czytelnikom rozważania specjalistów wojskowych na temat sytuacji strategicznej państw prowadzących wojnę. Na łamach dziennika „Zorza“ omawia b. minister wojny, emerytowany generał Llukoff trudności państw koalicyjnych występujących na tle poglądów zarówno natury politycznej jak i wojskowej oraz osiągnięć strategicznych. Niemożność pokonania tych trudności stwarza dalsze przeszkody w ujednostajnieniu akcji bojowej. Nawiązując do obecnych historycznych wydarzeń, jak również doświadczeń sprzymierzonych mocarstw zachodnich na polu

militarnym generał Llukoff zaopatrza je aktualnymi komentarzami. Inny wyższy wojskowy bułgarski pułkownik w stanie spoczynku Kurteff omawia na łamach dziennika „Sarja“ sytuację wojskową na północy Europy i oświadcza, że niemieckie kroki wojskowe w Norwegii stały się jako niezwykle skuteczną parady strategiczną przeprowadzoną na przykład Anglii, która — jak wiadomo — zamierzała zablokować Niemcy pod względem gospodarczym i całkowicie wytrącić im broń z ręki przez zajęcie Półwyspu Skandynawskiego. Pełny powodzenia chwyt wojskowy niemiecki postawił Anglię w niezwykle trudnej sytuacji militarnej.

Konfiskata norweskiego motorowca

przez francuski okręt wojenny

Rio de Janeiro, 18 kwietnia. Prasa brazylijska donosi w słowach pełnych oburzenia o nowych wyczynach francuskich okrętów wojennych w okolicy ujścia Amazonki. Piraci francuscy nadużywają widocznie, przy zupełnym ignorowaniu brazylijskiej suwerenności morskiej, delty Amazonki, jako pewnego rodzaju bazy dla kontroli żeglugi na wodach północno-brazylijskich. Wniosek taki narzuca się z konieczności wobec mnożenia się wypadków i incydentów na tamtejszych wodach. Incydenty te rozpoczęły się od aresztowania silnie uzbrojonej załogi łodzi z francuskiego krawężnika pomocniczego „Estarel“, która pod dowództwem francuskiego oficera marynarki patrolowała wody delty Amazonki. W następstwie tego krawężnik pomocniczy „Estarel“ przyaresztował szereg brazylijskich statków żeglugi przybrzeżnej. Obecnie donosi dziennik „Globo“ z Belem, że pewien francuski statek wojenny skonfiskował na wodach brazylijskich norweski motorowiec „Bajamar“. Ponieważ przed kilku dniami widziano również francuską łódź podwodną, która wbrew prawu morskemu przebywała w terenie ujścia Amazonki, przeto działalność jednostek francuskich wygląda coraz bardziej na bezcelne urąganie z praw suwerennych i neutralności Brazylii.

WZMOCNIENIE NIEMIECKIEJ OBRONY POWIETRZNEJ W NORWEGII

Berlin, 18 kwietnia. W ramach dalszego planowego dowozu materiałów wojennych i rezerw nadeszły do Norwegii nowe jednostki lekkiej i ciężkiej artylerii przeciwlotniczej, które zostały przejęte przez wojska niemieckie na obsadzonych terenach. W szczególności wzmocniono obronę przeciwlotniczą w Stavanger, Bergen i Drontheim.

U WYBRZEŻY NORWEGII ZATONAŁ ANGIELSKI KRAŻOWNIK trafiony przez bomby

Berlin, 18 kwietnia. Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje dodatkowo w dniu 16 kwietnia r. b.:

W dniu 15 kwietnia brytyjski krawężnik został zaatakowany przez niemieckie samoloty bojowe u wybrzeży Norwegii i trafiony ciężkimi bombami. Krawężnik odniósł ciężkie uszkodzenia i wkrótce potem zatonął. Ponadto zniszczono hydroplan typu „Sunderland“, określany przez Anglików jako „latający pancernik“.

WYDARZENIA NA PÓLNOCY STANOWIĄ NADAL GŁÓWNY PUNKT zainteresowania sowieckiej opinii publicznej

Moskwa, 18 kwietnia. Cała prasa tujejsza w swych działach poświęconych polityce zagranicznej pozostaje w dalszym ciągu pod przeważającym wrażeniem wydarzeń w krajach skandynawskich. Oprócz doniesień urzę-

dowych niemieckich prasa ta zamieszcza wprawdzie również doniesienia z drugiej strony, jednak doniesienia niemieckie stawiane są na czołowych miejscach, a wycygniemy niemieckich sil zbrojnych stanowią główny temat zainteresowania opinii publicznej. Powszechnie można stwierdzić wielką i nieukrywaną radość z powodu sukcesów niemieckiego przeciwdzierania.

OKRETY PAŃSTW NEUTRALNYCH ZATONAŁY U WYBRZEŻY ANGLII

Amsterdam, 18 kwietnia. Jak informuje szefostwo admiralacji brytyjskiej zatonały u wybrzeży angielskich: grecki parowiec „Okeania“ (4.843 t. r.), oraz parowiec szwedzki „Sveaberg“ (9.076 rej.) i „Ines“ (210 t. r.).

ZATOPNIENIE BRYTYJSKIEGO STATKU TRANSPORTOWEGO

(wp) Berlin, 18 kwietnia. Jak doniósł komunikat naczelnej komendy armii niemieckiej we środę 17 kwietnia, w czasie wyciepskiego ataku niemieckich samolotów bojowych został trafiony bombą najcięższego kalibru wielki statek transportowy. Jak się w związku z tym dowiadujemy, chodzi tu o jeden z angielskich transportowców, jakie użyte były do wysadzenia angielskich wojsk na ląd koło Harstad ok. 60 km. na północ od Narvik. Atak był zupełną niespodzianką dla Anglików. Nie spodziewali się oni widocznie w terenie tak daleko położonym od niemieckich punktów operacyjnych w Norwegii zjawienia się samolotów niemieckich. Zapomnienie się o samolotach niemieckich

Ranni żołnierze duńscy pod opieką

lekarzy niemieckich

Flensburg, 18 kwietnia. Jak się obecnie dowiadujemy, podczas wycierania wojsk niemieckich do Danii dotychczas pod miejscowością Flensburg i Patenborg do drobnych utarcecz z oddziałami wojsk duńskich, które nie otrzymały na czas instrukcji w sprawie okupacji Danii przez wojska niemieckie. W czasie tych utarcecz zostali ranni trzej żołnierze duńscy, którzy w tymże samym dniu mogli być umieszczeni w niemieckim szpitalu Franciszkańskim w Flensburgu.

Przybyli do tegoż szpitala oficerowie duńscy przekreślali się, że ich żołnierze znajdują się pod niezwykle troskliwą opieką lekarską.

Podpułkownik wojsk duńskich Clausen, władający biegle językiem niemieckim, w rozmowie z lekarzami niemieckimi oświadczył, co następuje: „Jestem komendantem duńskiego oddziału, który pod Segard walczył przeciwko waszemu wojsku. Jest mi niezmiernie przykro, że w ogóle doszło do walki; jednakże my, podobnie jak i wy, wypełniliśmy tylko naszą powinność żołnierską“.

Następnie komendant duński wyraził wszystkim żołnierzom życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. W wyniku ugody, zawartej z lekarzami niemieckimi, wszyscy ranni żołnierze duńscy zostali przewiezieni

mi udowodniło Anglikom wyrażnie, że nie będą oni mogli przeprowadzić bez przeszkód lądową swoich wojsk nawet w najbardziej oddalonych punktach.

RUMUNIA ZABEZPIECZA ŻEGLUGĘ OKRĘTOWĄ

Bukareszt, 18 kwietnia. Minister marynarki i lotnictwa generał Teodorescu przedłożył parlamentowi rumuńskiemu projekt ustawy, przewidujący nadzwyczajne zarządzenia celem zabezpieczenia normalnej żeglugi na rumuńskich wodach suwerennych.

WOLNY WJAZD I WYJAZD

DLA OKRĘTÓW NORWESKICH

Santiago de Chile, 18 kwietnia. Rząd chilijski podał do wiadomości, że okręty norweskie korzystają z wolnego wjazdu i wyjazdu na chilijskich wodach terytorialnych.

Hawana, 18 kwietnia. Rząd kubański oświadczył, że okręty duńskie i norweskie będą traktowane jako własność państw, nie prowadzących wojnę.

ANGLIA NIE CZUJE SIĘ JUŻ DOSTATECZNIE PEWNA

Berlin, 18 kwietnia. Z Amsterdamu donoszą, że brytyjskie władze bezpieczeństwa w Londynie wystupują w sposób bardzo bezwzględny w stosunku do osób, które nie stosują się do przepisów, dotyczących zaciemnienia. Władze nie uwzględniają już żadnych wymówek usprawiedliwiających. Z uwagi na bezpieczeństwo publiczne wszelkie w tym względzie czynione wyjątki zostały cofnięte. Bezwzględny karom podlegają nawet przechodnie, którzy oświadczyli sobie drogę zbyt jasno świecącymi kieszonkowymi latarkami baterijnymi.

DALSZE WZMOCNIENIE FORTYFIKACJI NADBRZEŻNYCH w rejonie Oslo

Berlin, 18 kwietnia. Na fortyfikacjach nadbrzeżnych przyjeździe do portu w Oslo przejętych przez niemiecką marynarkę wojenną i ustawionych już na stopie obronnej ustawiono ostatnio ciężkie działa aż do kalibru 30 cm włącznie wraz z konieczną ilością amunicji. Dzięki temu obrona wybrzeży koło Oslo doznała dalszego wzmocnienia.

ŻYCIE W OSLO PLYNIE NORMALNIE

Zawszad czyni się starania o przywrócenie normalnego ruchu i pracy Oslo, 18 kwietnia. Życie w stolicy Norwegii przybiera znowu swój normalny wygląd. Na lotnisku Fornebu koło Oslo zajęty przez niemieckie siły zbrojne, zatrudnieni tam norwescy robotnicy podjęli z powrotem pracę. Szkoły w Oslo będą od jutra znów czynne. Komunikacja kolejowa została częściowo podjęta. Organizacje publiczne i prywatne wydały odezwy, wypowiadające się za współpracą z niemieckimi władzami wojskowymi ażeby utrzymać nieprzerwaną tok życia gospodarczego. Odezwy takie wydały głównie związki zawodowe i partia robotnicza.

WIELKIE ZAINTERESOWANIE WE WŁOSZECH

akcją niemiecką na północy

Mediolan, 18 kwietnia. Przybierające na sile postępy wkraczania wojsk niemieckich do poszczególnych części Norwegii są przez prasę północno-włoską śledzone z wielkim zainteresowaniem. Dzienniki donoszą o wyprawie wojskowych oddziałów norweskich, które stawały zbrojny opór niemieckim wojskom okupacyjnym.

Jak donosi „Popolo d'Italia“, rządy francuski i angielski powzięły ze względu na prestiżowych zamiar wysłania wojsk do północnej części Norwegii. Natomiast „Gazzetta del Popolo“ pisze, że półwysp Skandynawski przestał ostatecznie być zabawką w ręku mocarstw zachodnich. Coraz bardziej zmniejsza się skuteczność blokady jak również nadzieje wygrania wojny drogą ofiar ze strony państw neutralnych.

Z KATTOWITZ

ARESztOWANIE SZAJKI WŁAMYWACZY

Za kradzież z włamaniem w Kazimierzu został ujęty i osadzony w więzieniu w Sosnowitz, ślusarz Władysław Kaczmarek, robotnik Zygmunt Franczak i robotnik Lucjan Myszowski, wszyscy za mieszkali w Kazimierzu. Korzystając z ciemności zamknęli ich w budynku pocztowym w Kazimierzu, gdzie włamali się do piwnicy. Jeden z urzędników poczty wych usłyszawszy podejrzane szmery zdolał ich przyłapać na gorącym uczynku i zatrzymać do chwili przybycia policji. Włamywacze oskarżeni są również o to, że tej samej nocy skradli w jednej z piwnic kilka centnarów kartofli.

ZABE' SWA WŁASNĄ ZONE Krew mrozący w żyłach czyn umysłowo chorego

Okropna tragedia małżeńska miała miejsce w tych dniach w Wilhelmstr. W piwnicy pod swym mieszkaniem nagle napadł 71-letni August M. na swą 74-letnią żonę i toporem ciężko ją poranił. Nieszczęśliwa natychmiast odwieziona do szpitala, gdzie po pewnym czasie zmarła, mimo udzielonej pomocy lekarskiej. Dokonawszy okropnego czynu sprawca oddał się sam w ręce policji. — Jak się okazało od dłuższego czasu był on ciężko chory na nerwy i znajdował się pod opieką lekarską. Przypuszcza się, że sprawca morderstwa dokonał swego czynu w nieświadomości, ponieważ pożyłcie małżonków było zupełnie zgodne.

Z SOSNOWITZ

EKSPLOZJA BENZYNY W MIESZKANIU

W mieszkaniu Stanisława Grzybowski w Sosnowitz miała miejsce w tych dniach eksplozja benzyny, spowodowana przy praniu części ubrania. Eksplozja była tak silna, że całkowicie wywaliła szyby w całym mieszkaniu. Czy właścicielka mieszkania została ranna, nie udało się jeszcze ustalić, ponieważ od chwili wypadku nie wróciła do swego domu.

Z WARSZAWY

GENERALNY GUBERNATOR BAWIL W WARSZAWIE

Generalny Gubernator bawil w Warszawie, celem dokonania wraz z szefem dystryktu i kierownikami wydziałów dystryktu wprowadzenia w urząd nowe go pełnomocnika dystryktu dla miasta Warszawy, starosty miejskiego Leista. Przy tej sposobności Generalny Gubernator omówił ważne zagadnienia z dziedziny administracji dystryktu warszawskiego.

Pożatem odbyła się w Warszawie

dwudniowa konferencja starostów dystryktu warszawskiego. Na konferencji tej omówiono w pierwszym rzędzie zagadnienia z dziedziny zaopatrzenia w środki żywności i organizacji koniecznych robót.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ DWOJGA DZIECI

W mieszkaniu Józefa Cieśli (Włochy, ul. Wesoła 22) zachorowało nagle i straciło przytomność dwoje dzieci: 3-letni syn Edward i 2-letnia córka Natalia, które po upływie dwóch godzin zmarły. Zwiłki z polecenia władz sądowo-śledczych przewieziono do Instytutu medycyny sądowej celem ustalenia przyczyny śmierci.

310 ZABITYCH I 480 CIĘŻKO RANNYCH W CIAGU ROKU

Istotnie jest to katastrofalna liczba dla milionowego miasta takiego, jak Warszawa, skoro w ciągu jednego roku zabitych i 480 ciężko rannych, jako ofiary ruchu ulicznego. Szczególnie tragicznymi nazwać można okoliczności, ponieważ przyczyną większej części katastrof była lekkomyślność. Cyryli te mają tym większe znaczenie, gdy weźmie się pod uwagę, że gros zabitych stanowią przeważnie ojcowie rodzin, którzy jedynie przez swą lekkomyślność, pozbawili rodziny swe źródła dochodu i wyżycienia.

Upelnomocniony przez szefa dystryktu dla miasta Warszawy S. A. Oberführer Leist wobec powyższego stanu został zmuszony zażądać wprowadzenia ostrej dyscypliny, celem zmniejszenia liczby codziennych nieszczęśliwych wypadków na ulicach miasta. Dlatego najbliższe tygodnie będą stały pod znakiem energicznej nauki chodzenia przez ulice Warszawy. Każdy winny, nie stosujący się do przepisów ruchu ulicznego, będzie natychmiast na miejscu surowo karany. Wszystkich członków armii, formacji partyjnych, urzędników zarządów miejskich i innych osób, należących do narodu niemieckiego wyzywa się, by wydatnie pomogli policji w tej akcji nauki uważnego i ostrożnego przechodzenia przez jezdnie w mieście.

Katastrofalny pożar w Grenoble

Zniszczenie garbarni wyrządziło milionowe szkody

Genewa, 18 kwietnia. Do długiego szeregu katastrofalnych pożarów w Francji przybył obecnie nowy wielki pożar, jaki nawiedził największe zakłady garbarskie i fabrykę wyrobów skóranych w Grenoble. Zakłady te zostały doszczętnie zniszczone wskutek olbrzymiego pożaru, jaki rozszalał w nocy na wtorek.

Pożar powstał w suszarni, w której znajdowały się tysiące garbowanych skór. Trzypiętrowy budynek długości 150 metrów stanął w krótkim czasie w

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Dziś: Tymona
 Wschód słońca o godz. 5.45
 Zachód " " " 19.44
 Temperatura w d. 17. 4. r. b. o g. 14 +25° C, o g. 18 +18° C.
 Temperatura w d. 18. 4. r. b. o g. 7-iej +11° C, o g. 10-iej +25,5° C.

OBROT DEWIZOWY GUBERNII Z RZESZA NIEMIECKA

W uzupełnieniu okólnika 138/39 D. St. — 57/39 R. St. minister spraw gospodarczych Rzeczypospolitej wydał dalsze postanowienia, dotyczące obrotu dewizowego Rzeszy Niemieckiej z Gubernii. Według powyższego dla eksportu towarów z niemieckiego terytorium gospodarczego do General-Gubernii z dniem 1 maja 1940 r. musi być podana wartość waluty eksportowanej. Środki płatnicze w czasie podróży handlowych, poza ogólną stawką dla podróżujących, wynoszącą 10 RM lub 20 Zł, mogą być przewożone za granicę tylko na podstawie ważnego paszportu i zaświadczenia Izby przemysłowo-handlowej, względnie władz powiatowych, że podróż jest konieczna.

CZYSTOŚĆ JEST NAJLEPSZYM ŚRODKIEM WALKI Z EPIDEMIA

W mieście naszym, jak stwierdza to obwieszczenie Stadthauptmann, wydobyły się pojedyncze wypadki zachorowań na tyfus plamisty. Aby w porę i skutecznie zapobiec rozszerzeniu się tej choroby, która może przybrać charakter epidemiczny, należy z całą ścisłością przestrzegać zasadniczych przepisów w tej sprawie.

Wszyscy już dziś wiemy, że tyfus plamisty przenoszą wszy. Cały więc wysiłek nasz w walce z tyfusem przede wszystkim skierowany być musi do zwalczania wszy. Dlatego też zarówno mieszkanka, jak odzież, muszą być utrzymywane w czystości. Zobowiązani są do, pod surowymi rygorami karnymi, właściciele domów i lokatorzy. Osoby biedne mogą korzystać z bezpłatnych kąpielni i urządzeń odkażających w Miejskim Urzędzie Odkażania, ul. Panny Maryi 17.

Specjalną uwagę należy zwrócić na czyszczenie właścicieli domów obojwiaki. Ich udział w akcji zwalczania i zwalczania tyfusu jest w pierwszym rzędzie niezbędny. Winni oni współdziałać z akcją ogólną bez zwłoki doprowadzić do należytego porządku i czystości kłatki schodowe, bramy i podwórza. Tak samo oczyszczanie śmietnika winno się odbywać we właściwym czasie. Obecnie w okresie ciepła niezbędne jest utrzymanie w należytej czystości i polewanie wodą chodników przed domami. Z tego bardzo pobieżnego przeglądu wskazywać, jakie spełnić należy, wynika olbrzymia doniosłość akcji zwalczania tej choroby i odpowiedzialność właścicieli domów i lokatorów za skuteczność podejmowanych środków.

Nareszcie koniec plądze wron

Gnieźdzące się co roku na drzewach przy kościele św. Jakuba wrony stanowiły prawdziwe utrapienie dla mieszkańców centrum miasta i przechodniów.

W tym roku wrony nie będą już zatruwać życia swym krakaniem mieszkańców, budząc ich ze snu o świcie. Gniazda wron zostały usunięte a wraz z nimi zniknie ostatecznie przykra konieczność codziennego wysłuchiwania wronich koncertów, które dla ucha ludzkiego nie stanowią milej atrakcji.

Przy okazji uwaga: jeśli wronie koncerty nie są mile dla ucha, to oko przechodnia nie mniej razi niegustowne, brudne blaszane reklamy pism poprzybijane na budkach kiosku przed kościołem św. Jakuba. Ani to reklama, ani nie ma na co patrzeć. Najwyższy czas, ażeby blachy te zniknęły z kiosku. Jest akurat dobra okazja: zbiórka starego żelaza i metalu.

OTO SKUTKI WOJNY ANGIELSKIEJ

Dalsza podwyżka taryfy frachtowej

Nowy Jork, 18 kwietnia. Konferencja żeglugi morskiej Dalekiego Wschodu w skład której wchodziłi przedstawiciele 18-przedsiębiorstw komunikacji morskiej, zapowiedziała dalszą podwyżkę stawek taryfowych, mianowicie o 30 procent. Przyczyną tej nowej podwyżki jest tocząca się w Europie wojna.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W KOSZARACH BELGIJSKICH

Bruksela, 18 kwietnia. W miejscowości Malines (Belgia) zdarzył się w koszarach wojskowych straszny wypadek, któremu uległo 50 żołnierzy. Miało miejsce wskutek zawalenia się schodów spadozwojowej wysokości 50 żołnierzy, którzy w chwili wypadku znajdowali się na schodach. Ciężko rannych 29 żołnierzy musiano przewieźć do szpitala w Antwerpii.

OGŁOSZENIE

Rada Starszych w Częstochowie wyzywa wszystkich przemysłowców, kupców oraz rzemieślników do wymiany kart rejestracyjnych na karty przemysłowo-handlowe w lekulu Rady przy ul. Aleja Wolności Nr 3/5.
 1. Od Nr 8000 — 4000 w terminach: 19, 20, 21 i 22 kwietnia 1940 roku.
 2. Od Nr 4001 — 4956 w terminach: 25 i 26 kwietnia 1940 roku.
 Przy wymianie należy przedłożyć kartę rejestracyjną i dopłatę w wysokości zwracanej karty rejestracyjnej.

Rada Starszych w Częstochowie

OGŁOSZENIE

- Z Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Częstochowie wykreślone zostały następujące firmy:**
- A. 684/Cz. Jakób Szajnert. Sklep salaterijny. Częstochowa, Kilińskiego 19.
 - A. 683/Cz. Stanisław Śwewczyk. Sprzedaż mienia. Częstochowa, Stary Błaznowo.
 - A. 685/Cz. Józefa Szotkierczyk. Sklep salaterijny. Częstochowa, ul. Marii Panny 46.
 - A. 686/Cz. Ch. Szybel. Handel kolonialny. Częstochowa, Stary Błaznowo.
 - A. 687/Cz. Zofia Szymoniak. Sklep spożywczy. Częstochowa, Kościuski 1.
 - A. 721/Cz. Józef Tenenbaum. Handel galanterijny. Częstochowa, Stratacka 14.
 - A. 718/Cz. Samuel Wierzbicki. Handel garbarni. Częstochowa, ul. Marii Panny 25 i Handel beretami. Częstochowa, Fabryczna 5.
 - A. 719/Cz. Israel Weisman. Handel galanterijny. Częstochowa, Ogrodowa 27.
 - A. 720/Cz. Stanisław Wolczechowski. Piekarnia. Częstochowa, Ogrodowa 27.
 - A. 691/Cz. D. Wolfowicz. Handel kolonialny. Częstochowa, Ogrodowa 15.
 - A. 612/Cz. Antoni Wolski. Handel spożywczo-galanteryjny. Częstochowa, Cmentarna 1.
 - A. 618/Cz. Józefa Zarzycka. Sklep spożywczy. Częstochowa, Krakowska 42.
 - A. 609/Cz. Maciej Zandziero. Sklep spożywczy. Częstochowa, ul. Marii Panny 6.
 - A. 374/Cz. I. Zabek. Handel węgłem. Częstochowa, Warszawa 18.
 - A. 747/Cz. Franciszka Zielińska. Sprzedaż lemanady i owoców Częstochowa, Krakowska 25.
 - A. 1111/Cz. Chaim Bernberk. Handel starymi modami. Częstochowa, Spadek 14.

WYŻSZY URZĘDNIK NIEMIECKI

poszukuje ładnie umebłowanego pokoju przy rubieżnie artystycznej w centrum miasta, fortepian lub pianino posiadane. Z utrzymaniem łącznie. Oferty do Administracji Kuriera pod „urzędni”.

MASZYNY

do pisania i wszelkie inne biurowe naprawia fachowo i solidnie — dysponujemy mistrz mechanicznymi. Warsztaty, Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 11 1092

KASZLESZ?

pomaga Ci odrazu MIOD ZYWKOWSKI „Z SYRENA”.

BIURALISTKA

Znanomość jęz. niemieckiego, polskiego, stenografii, maszynopisania, poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia: Tarek i my W. Reschop — przy dworcu Potok 210-17.

WIATRAK holenderski wielki (kamień), słemę wycierziawę. Polwart Niry, poczta Gorzowska, 6267

SPRZEDAŻ maszynę szwalniczą, krawiecką, kłoboczną, elektryczną, budowlaną, zegarek damski złoty „Moser” i inne rzeczy. Sobieskiego 5, do 27 1095

ZGNAŁ PIES zuchy. Hiszpańska o szwrot za drzwi wyodręduzeniem. Aniolów, osada fabryczna, Józef Popczyk. 1094

Dziewczyzna

Dziewka potrzebna do sprzątania i posług domowych. Dąbrowskiego 29, m. 5. 1096

Wszyscy, którzy przedtem z hurtowni Ciejszy sprzedawali wyroby tytoniowe pod Nr 103, zobowiązani są w ciągu trzech dni u mnie zgłosić następujące dane:
 1) imię i nazwisko, 2) datę i miejsce urodzenia, 3) datę i numer zawarcia umowy, 4) miejsce wykonywania sprzedaży wyrobów tytoniowych.
PAWEŁ KARWOWSKI
 Częstochowa, II Aleja Nr 16, Tel. 16-08
HANS KONIETZKO, koncesjonariusz

WOZEK dziecięcy sportowy sprzedam. Przemysła wa 12 (szewc). 1110

POTRZEBNA służka na przychodnię Kilińskiego 3, dogazna wskaze. 1111

POTRZEBNA uczennica lub uczeń do zakładu Fryzjerskiego, Kilińskiego 2. 1112

DZIECI

silne i zdrowe wychowawsz karmią Witaminowa Mieszanka Pokarmowa FOSMAMIN. 1093

ZGUBIONO kartę rowerową nr. ramy 47736, na nazwisko Łukasik Aleksander. 1099

ZGUBIONO legitymację bezrobotna na nazwisko Dąbracki Jakób. 1101

ZGUBIONO legitymację bezrobotna na nazwisko Skubidło Stanisława. 1102

ZGUBIONO legitymację bezrobotna na nazwisko Garabas Anna nr. 1653. 1104

MASZYNA do sprzedania bębnowa zraz. Narutowicza L. 64, sklep. 1107

SPRZEDAŻ maszynę do szycia firmy „Singer”. Waszyngtona 31, m. 2. 1108

MASZYNY Sintera damską sprzedam. Warszawa 11, Witkowski. 1103

KUPUJE wyrobisko zegarków, pierścionki oraz inne rzeczy. Sobieskiego 5, m. 27. 1098

ZGUBIONO portfel z dokumentami, książeczkę wóskową, dowód osobisty, paszport, kartę telefoniczną na nazwisko Liber Przyrowski. 1105

Słowo drobne ogłoszenia w „Kurierze Częstochowskim” kosztuje tylko 15 groszy.

- A. 900/Cz. Abram Brandes. Handel spożywczy. Częstochowa, Wielka 22.
- A. 901/Cz. Eryk Cudobny. Handel manufaktur. Częstochowa, Ogrodowa 3.
- A. 1002/Cz. Stanisław Czerwik. Zakład suszarni. Częstochowa, Stary Błaznowo.
- A. 895/Cz. Ignacy Dobos. Maszynowo. Częstochowa, Warszawa 54.
- A. 898/Cz. Ignacy Domagała. Miya Wodny, Wied. Białka Winiarski 33.
- A. 1128/Cz. Mendel Fajersztajn. Handel mięsem. Częstochowa, Turgoja 1.
- A. 914/Cz. Saja Friedman. Piwiarnia. Częstochowa, Prosta.
- A. 1010/Cz. Lazer Friedman. Handel lokow. Częstochowa, Stratacka 14.
- A. 1106/Cz. Lej Guter. Spółczywy. Częstochowa, Warszawa 64.
- A. 1105/Cz. Mosek Guber. Handel galanterii. Częstochowa, Turgoja 1.
- A. 896/Cz. Berak Guterzowicz. Handel manufaktur. Częstochowa, Krakowska 18.
- A. 897/Cz. Hercak Goldstein. Handel spożywczy. Częstochowa, Stary Błaznowo.
- A. 1101/Cz. Jakób Granek. Handel obuwem. Częstochowa, Stary Błaznowo.
- A. 948/Cz. Josef Grol. Sprzedaż węgla. Częstochowa, Warszawa 18.
- A. 949/Cz. Tadeusz Grol. Sprzedaż węgla. Częstochowa, Warszawa 18.
- A. 1117/Cz. Liza Hauptmann. Sprzedaż ubrań. Częstochowa, Turgoja 1.
- A. 912/Cz. Konstancy Gruszczyński. Sklep spożywczy. Częstochowa, Wielka 22.
- A. 914/Cz. Stanisław Jankowski. Handel ubraniami. Częstochowa, Garbarska 20.
- A. 946/Cz. Henryk Janikowski. Handel spożywczy. Częstochowa, Stratacka 14.
- A. 916/Cz. Lej Guter. Restauracja. Częstochowa, ul. Bór.
- A. 1041/Cz. Abram Kilarus. Sprzedaż Manufaktur. Częstochowa, Stary Błaznowo.
- A. 1013/Cz. Hybel Kohn. Handel starym blaszakiem. Częstochowa, Stary Błaznowo.
- A. 960/Cz. Abram Isak Krakowiak. Handel szczeniakiem i winem. Częstochowa, Garbarska Nr. 33.
- A. 1103/Cz. Josef Krol. Handel spożywczy. Raków, ul. Kościuszki.
- A. 899/Cz. Tadeusz Kujner. Warzelnik szczeniaki. Częstochowa, ul. Marii Panny 46.
- A. 1008/Cz. Adam Lisowski. Handel drożdżami. Częstochowa, Warszawa 18.
- A. 1061/Cz. Kazimierz Magiera. Handel spożywczy. Częstochowa, Stary Błaznowo.
- A. 907/Cz. Maria Mielczarek. Piwiarnia. Częstochowa, Prosta.

Częstochowa, dnia 18 kwietnia 1940 roku. WYDZIAŁ REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W CZĘSTOCHOWIE

Co to jest mikroskop i ultramikroskop?

Wszyscy z pewnością znamy bardzo dobrze pożyteczny przyrządek optyczny zwany mikroskopem, stosowany obecnie w wielu dziedzinach życia.

Współczesna swą doskonałość zawdzięcza on wielu dziesiątkom lat włożonej pracy uczonych i techników. Dokładnej daty wynalezienia mikroskopu nie można dziś ustalić, wiadomo tylko, że został wynaleziony przez optyków holenderskich w XVIII w.

Oczywiście przez długie lata mikroskop nie miał żadnego praktycznego znaczenia, z powodu niedoskonałości działania. Dopiero w końcu XVIII w., dzięki znacznym udoskonaleniom, mikroskop zyskał prawo obywatelstwa i stał się niezbędnym przyrządem w biologii.

Nowoczesne mikroskopy zapatrzono się w podwójny okular, który pozwala na długą pracę bez zmęczenia oczu, dając jednocześnie plastyczne obrazy. Główna obiektywowa z dwoma lub trzema obiektywami umożliwia osiąganie różnych powiększeń, zależnie od potrzeby. Niemalże wszystkie poczyniły oświetlenie powiększonych przedmiotów. Sprawa ta jest bardzo ważna, gdyż jak wiadomo jasność obrazu maleje proporcjonalnie do kwadratu powiększenia. Obraz przedmiotu powiększonego np. 300 razy, jest ciemniejszy od przedmiotu 9 tysięcy razy.

Oprócz prześwietlania obserwowanego przedmiotu silnymi promieniami świetlnymi, stosuje się zbudowane specjalnie urządzenia optyczne, pozwalające na rzucanie promieni pod dowolnym kątem. Dzięki temu, zamiast ciemnego obrazu na jasnym tle, otrzymujemy jasny obraz na ciemnym tle. Urządzenie to znalazło największe zastosowanie zwłaszcza w bakteriologii, uniemożliwiający wykrycie wielu nieznacznych drobnoustrojów.

Z mikroskopu korzysta bardzo chętnie metalurgia przy badaniu metalu. Jednakże, ponieważ metale są nieprzezroczyste, więc pozostają tu dwie drogi do ich badania: jedna, to sporządzanie bardzo cienkich szlifów, z metalu, druga to użycie specjalnego mikroskopu. W mikroskopie takim światło jest rzucające przez specjalny układ optyczny z góry na powierzchnię metalu i po odbiciu od niego trafia do mikroskopu. Przyrządek taki jest bardzo chętnie stosowany ze względu na prostotę obsługi.

Zaciekawo nas zapewne, jakie maksymalne powiększenie można uzyskać za pomocą mikroskopu. Otóż powiększenie w zwykłych mikroskopach rzadko kiedy przekracza cyfrę 3000, przy większych

powiększeniach wynikają poważne trudności wskutek zjawiska uginania promieni w świetlnych.

A jednak zbudowano już mikroskop, który pozwala powiększać aż 30 tysięcy razy. Ten ultramikroskop zbudowali dwaj uczeni niemieccy, Bodo von Borjes oraz Ruske. W mikroskopie tym stosuje się zamiast promieni świetlnych elektronowe, a zamiast soczewek szklanych — soczewki t. zw. magnetyczne o po-

dobnym działaniu.

Ultramikroskop w obecnej postaci, to dość skomplikowane urządzenie, potrzebujące do wytworzenia elektronów aż 80 tysięcy woltów. Powiększonego przedmiotu nie mamy możliwości oglądać tu gołym okiem, lecz fotografujemy go na płytce. Mimo tych niedogodności, ultramikroskop z pewnością umożliwiłby czło- wiekowi poznanie mikrokosmosu, przyczyniając się do dalszego postępu.

Być może, że dzięki ultramikroskopowi zostaną wykryte niewidziane dotychczas przez nikogo drobnoustroje, wywołujące poważne choroby.

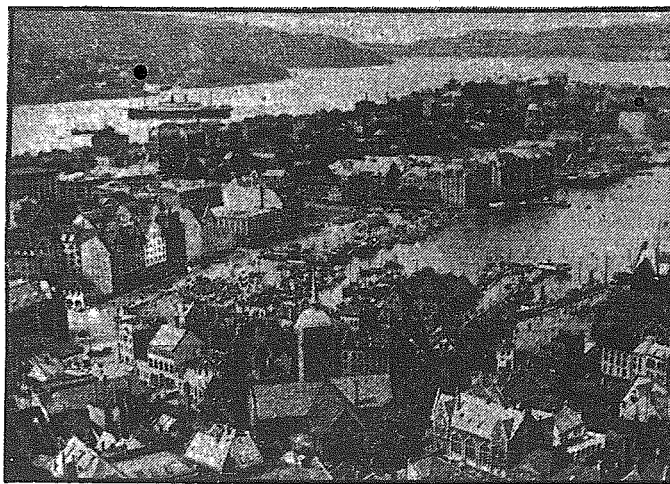
Ekstrawagancje mody kobiecej

Amerykańskie gazety energicznie nawołują do zwalczania barbarzyńskiego zjawiska mody, jakim jest tatuowanie, rozpowszechniające się wśród kobiet „eleganckiego świata”.

Tym razem — pisze jedna z gazet — Paryż nie może się chwalić, iż kreował tę nową ekstrawagancję, mody, bo moda ta wy- koniła się w Australii, gdy pewnej pięknej kobiecie przyszły pomysł zrobienia sobie na ramieniu tatuazu, przedstawiającego kolorowany obraz Weweluszu. Niedługo po niej i inne panie, w Sydney i Melbourne poszły za tym przykładem, a stamtąd ta moda przeniosła się do południowo- amerykańskich metropolii, a przede wszystkim do Rio de Janeiro. I oto w wytwornych salonach Rio przyjęło się tatuowanie na wzór brazylijskich Indian. Z początku obie- jano motywy indyjskie, aż komuś przyszło

na myśl, by do tatuowania jako wzór użyć portretów gwiazd filmowych i sławnych matadorów sportu. Cały szereg elegantek z Rio, Buenos Aires i miast północnych Ameryki zażądał w kosmetycznych atelier, by artyści tatuazu stworili ich białe ramiona w portrety popularnych osobistości i ulubieńców. Ostatnie wiosny moda ta ukazała się już w Paryżu i Londynie.

Gdyby nawet — co ma miejsce zresztą — przestrzegano skrupulatnie reguł ostrożności, w celu uniknięcia niebezpieczeństwa zakażenia krwią, przy takich operacyjnych zabiegach, to i tak taka moda tatuowania pozostanie barbarzyńskim wybrykiem zmudzonych grymasnie, goniących za modą. Przeciwno tej, bądź to bądź ekstrawagancji, niebezpiecznej dla zdrowia i życia wystąpiło bardzo energicznie wielu wybitnych lekarzy.



Rzut oka na norweskie miasto Bergen

W ostatnich dniach Bergen było celem działań wojennych bombowców angielskich, których atak zdecydowanie odparła niemiecka broń przeciwlotnicza.

Dzisiejsza technika operacyjna jest dzisiaj tak rozwinięta, że wszelki tatuaz może być usunięty nawet bez pozostawienia blizn. Ale — mówią lekarze — dla kosmetyki operacyjnej istnieje tyle prawdziwych i poważnych problemów, że nie owinno się jej nadzwyczaj dła tak obrydlivych i do niczego nie prowadzi „pach igrazek ze zdrowiem. Ani to piękne ani mądre. Nie przynosi zaszczepu kobietom” — kończy jeden z najstarszych lekarzy.

ANECDOTY

Pewien dziennikarz, który około roku 1700 odbywał większe podróże, poznał w Normandii jednego duchownego, który, udzielając chrztów, wymagał od rodziców dzieci, aby mu wpłacali również opłaty za ślub i pogrzeb.

— Dlaczego ksiądz proboszcz pobiera przy chrzcie opłaty, które staną się aktualne dopiero w przyszłości? — zapytał pamiętnikarz księźda.

— Bo inaczej w ogóle bym nie nie otrzymał — oświadczył ksiądz bez ogródek. — Z chorwacji, kiedy chłopcy z mojej parafii dorosną, idą do Paryża i dają się wieszają!

Gdy wielki angielski mąż stanu William Gladstone był już starym człowiekiem i gdy ostatni jego gabinet podał się do dymisji, udał się pewnego razu do parlamentu, biorąc ze sobą jedną ze swoich wnuczek, aby jej pokazał pole walki angielskiej polityki. Wnuczka przysiadła się z zainteresowaniem „speakerowi”, który właśnie wstał z fotela i odmawiał krótką modlitwę, zgodnie ze zwyczajem.

— Co to za pan — zapytało dziecko — i co on tu robi?

— To, moje dziecko, jest speaker — odparł Gladstone ze złośliwym uśmiechem. — Najpręd przysiądź się on posłom, a potem wznosi do Boga modły za ojczyznę.

Pewnego razu rozmawiali w niebie dwóch przyjaciół: James Boswell, Szkot, i Samuel Johnson. Chociaż łączyła ich szczerza przyjaźń, to jednak kwestie narodowościowe stanowiły nieraz powód do nieporozumień.

— Ciągłe się słyszy, że w Anglii umierają na ulicy zbracy! — dokuczał Anglikowi Szkot. — W Szkocji taka rzecz jest zupełnie niemożliwa.

— Owszem, przynajmniej — odparł Anglik — ale nie wiesz, dlaczego tak się dzieje. Bynajmniej nie dlatego, aby w Szkocji nie było zbraków, ale po prostu dlatego, że Szkota nie można zamorzyć głodem na śmierć!

HUMOR I SATYRA

Nocny alarm

Godzina trzecia w nocy. Nagle krzyk: — Teoś!.. Teoś!.. Pan Teoś zrywa się z łóżka: — Bety!.. Co się stało?.. Bandyci! — Nie!.. Coś znacznie gorszego!.. Teoś, przecie miałeś mi wczoraj przypomnieć, żebym wstąpiła do krawcowej!

E. STAHLBERG

Niedziela

Powieść

10)

Dom nasz miał obwarować z obu stron podwórze, które wychodziło na wąską uliczkę. Z bramy widać było z jednej strony plac Muzeum, z drugiej stary targ ze starożytną okrągłą basztą, pozostałością po dawnych murach. Gdy chłopiec wybierał za róg, znajdował się w jeszcze węższej uliczce, prowadzącej do portu. Dzwoniły tam dzwony na wiezy kościelnej, która dawniej należała do klasztoru św. Katarzyny, a po obu stronach uliczki stały białe otynkowane, poważne domy. To tu, to tam brzoza wysuwała gałęzie ponad murem, przegradzającym domy i pochylała wierzchołek, by zjadać, co tam w dole robiło to dziecko nowej epoki.

Nie jednak nadzwyczajnego nie było do zobaczenia. Uliczka była zbyt wąska, by można poróżnić jeźdźcę i dlatego nigdy nie zaturkotały tu po bruku koła. Jörgenowi wolno było tu chodzić. A w zamie była to doskonała ślizgawka. Wówczas poważne domy zrywały się na cały ten śmiech i gwar, który odbijał się o tynkowane mury.

Uliczka ta zwiała się Vattenportgatan; przez nią ogniś wozono wodę do klasztoru św. Katarzyny, gdzie spiewano msze, sprowadzali się mniszki, woń kadzidła przewijała się przez otwarte drzwi świątyni. Stąpali po niej szaro i brązowo ubrani mniszki, służący Bogu i grzesznym ludziom.

Na słonecznym podwórzu stała skrzy-

nia z piaskiem, którą miły właściciel domu kazał napełnić dla dzieci mieszkańców. Tu synek spędzał dni wiosenne i jesienne, grzebiąc w piasku, kopiąc, sadząc, budując. Tu poznał się z Väimö który mieszkał w niskim drewnianym domku w podwórzu i którego ojciec pilnował porządku i czystości koło domu. Väimö stał się codziennym towarzyszem Jörgena i obaj chłopcy: zawiązi przyjaźń, która przetrwała całe lata.

Ale Väimö nie zawsze był pod ręką, a Jörgen nie by nie miał przeciwko temu, gdyby matka mogła ulegać małym metamorfozom i zamieniać się bądź to w Väimö, bądź w kogoś innego. Bo z mamą trudno było mieć dobrą partię karegli, wcale jej się nie chciało położyć na ziemi, aby lepiej całować. Zabawa nie była tak zajmująca jak z jakimś chłopcem. I mamie wcale tak bardzo nie chodziło o wygraną. Gdy przegrywała — nie dostawała czerwonych ślam o twarzy, jak Väimö i nie żądała ciągle powtórzenia gry. Gdy się zaś bawiła w chowaniec, mama zawsze stawała za drzwiami, lub otulała się podręcznym futerem ojca, które wisiasto w przedpokoju. A tymczasem Väimö umiał wynaleźć najtrudniejsze kryjówki, na szafie lub w szufladzie, ślad wolał głosem kulki. Mógł się zmieszczyć, gdzie tylko zechciał: w szaryni od drzewa, pomiędzy pokrwyką a drzewem, i chyba nawet w szparze ściany.

— Wiesz, mamusiu, było by o wiele lepiej, gdybyś była chłopcem i miała tyle lat, co ja. Moglibyśmy się wtedy bawić całym dniami.

— A któż by wówczas był mamą? To racja! Tak też nie mogło być.

— Ale gdybyś mi tak poszukala siostry. Tylko nie takiej zupełnie małej, z którą niewiadomo co robić. Nie takiej, jaką ma teraz Väimö.

Z tym to dopiero był zawód! Któregoś dnia chłopcy puszczały statki w beczce z wodą, ładowali piasek w Wyborgu i pływiny w Petersburgu, w ten sposób podtrzymując stosunki handlowe pomiędzy Finlandią a Rosją. Nagle przyniesiono wiadomość z dopu Väimö, że matka jego wróciła ze swej podróży do Petersburga i przywiozła mu małą siostrzyczkę. A więc jest! Dla Väimö już się znalazło co trzeba. Oba chłopcy wyrzuczyli oczy, bez namysłu opuścili swoje statki i pobiegli o tohu przez podwórze do domu Väimö.

Jednak po bardzo krótkiej chwili stali znów koło swej beczki, palcem nadawali ruch statkom, gwizdały sygnały na odejście i przyjsście, tak zupełnie, jakby nic nie zaszło.

— No, czyście nie widzieli siostry Väimö?

— Tak, ale ona zupełnie nie za mała! Nie powinniśmy się mieć takich małych dzieci.

To więc zawiodło. Nie warto nawet nigdy mówić o tym. Dziewczynka leżała w swoim koszyku, wrydymała usta i darła się z całej siły. Kiedy już sobie tań sprawdziła, to powinna jej lepiej pilnować!

Teraz jedyną nadzieją chłopców była matka Jörgena. Co też ona potrafi zdziałać?

Jörgen rozmawiał o tym z matką, układając się do snu.

— To jednak byłoby najlepiej — mówił — żebyś mogła znaleźć dziewczynkę

trochę większą, taką, co by umiała mówić i biegać, żeby się z nią można było bawić. Tylko nie wyjeżdżaj do Petersburga, ani do żadnego innego miasta.

— Tak, powinniśmy ci ją istotnie ofiarować — uśmiechnęła się matka — ale nie jest dobrze zakatować takie rzeczy w mglistym oku.

— Przecie tyś i mnie znalazła. I mogłabyś wziąć taką, która byłaby równie duża, albo co najmniej ot taka... i co by nie miała ani ojca, ani matki, ani żadnej Maji.

Taaaak. Takiej nie można wziąć pod opiekę. Głos chłopca przeszedł w dykament z wielkiego współczucia dla takiej bezbronnej, opuszczonej istoty. Ale zaraz się roz ogodził na myśl, jak nadzwyczajnie byłoby mu — nią, pod każdym względem.

— I tybys została jej matką i ojciec jej ojcem i Maja jej Mają. Ona posłuchaj o tej kwestii! Postanowiliśmy prosić Maję, żeby, jeżdząc na targ, uważała, czy nie spotka jakiej takiej małej na swej drodze.

Ale chociaż mama nie kwapiła się do leczenia na podobie czy wzięcia pod łóżka, a co gorza, nawet nie umiała napisać luku, ani zabić muchy ze strzelby Eureka — była pominie to, jego najlepszym przyjacielem. No a ojciec? Tak, ojciec był też najlepszym! Od czasu do czasu ojciec brał go ze sobą i pokazywał mu warszaty mechaniczne o wysokiach kominach i port z łódkami, a w dola, w morzu, wspaniałe szkuty lub statki, które przyszyły z obcych krajów. Tak, ojciec był jego przyjacielem. Lepszym niż Väimö, który był następnym z kolei i dużo lepszym, niż Erik i Aino i Etta i inni koleśdzy. C. d. n.